Rok 1873. Kraków, sobota 7 czerwca Nr. 129.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).

w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

W Krakowie:		w Austrji z przesyłką pocztową
na czerwiec	. złr. 1. —	złr. 1 40 c.
na czer. lip. sierp. wrze.		„ 5 40 „

Kraków 6 czerwca.

Wiedeńska korespondencja *Pest. Lloyd.* donosi, że konferencje, które miały miejsce 3 i 4 bm. między Gorczakowem, Andrassym a Szweinicem, wyłącznie były poświęcone kwestji wschodniéj. *Pst. Lloyd* mniema, iż gabinety przeczuwają blizkie przesilenie w Turcji i nie chcą przez nie być zaskoczonemi. Powszechną uwagę zwraca przyjęcie, jakiego doznaje ks. Nikita czarnogórski na dworze austrjackim, traktowany przez cesarza jako monarcha niezależny. Powody tego niezwykłego odszczególnienia nie gdzieindziéj leżą, tylko w tém, że ks. Nikita jest protegowanym cara, a car z nad Newy, ufny w przyjaźń cara z nad Sprewy, ma prawo wymagać dla siebie, jak dla swoich protegowanych, grzeczności i względów, chociażby nawet za nie równą grzecznością nie odpłacał. Rzeczywiście, zdaje się, że Aleksander II po to jedynie raczył przyjechać, aby wyrządzić ukoronowanemu gospodarzowi swemu i jego dostojnikom szereg małych przykrości: w Szczakowéj spał, do przedstawionych sobie ministrów nie wyrzekł ani słówka; wreszcie przy obiedzie, gdy cesarz, wnosząc na jego cześć toast, nazwał go swym drugim przyjacielem, car zachował się nader zimno. Niezawodnie dowiemy się jeszcze o innych drobnostkach w tym samym guście. Jeżeli zaś pod taką wróżbą rozpoczynają się konferencje dyplomatyczne, można śmiało przepowiedzieć, że rola Austrji nie będzie w nich do pozazdroszczenia, pomimo uroczystych zapewnień dzienników wiedeńskich, że chociaż Austrja nie pragnie zdobyczy terytorjalnych, ale nie ustąpi nikomu ani piędzi ziemi z tego, co posiada.

Za przykładem Smolki, który zdawał we Lwowie sprawę z czynności sejmowéj przed swymi wyborcami, idą także dwaj posłowie czortkowscy, Erazm Wolański i Walerjan Podlewski, którzy w podobnymże celu zapraszają swych wyborców do Czortkowa na 13 czerwca.

Marszałek Mac-Mahon zawsze jeszcze nie zdjął zasłony, wiszącéj nad jego polityką i najbliższemi zamiarami; a wszystkie przemowy i proklamacje zdają się służyć jedynie do przedłużenia prowizorjum i niepewności. W takim guście jest przemowa marszałka do reprezentantów 22 pism reakcyjnych, którzy mu przyrzekli poparcie. Przypomniawszy bowiem, że już po dwakroć ofiarowano mu kandydaturę deputowanego izby, i że takowéj nie przyjął, Mac-Mahon powiedział tylko, że w zakresie polityki zewnętrznéj pójdzie w ślady swego poprzednika, a co do polityki wewnętrznéj, będzie się starać o utrzymanie porządku materjalnego i moralnego. Wymownym dowodem bezprogramowości niniejszego rządu jest zresztą proklamacja nowego prefekta Yonny, mianowanego przez p. Beulé. Prefekt stoi na gruncie republikańskim i oświadcza, że rzeczpospolita jest jedyną możliwą formą rządu we Francji. Co teraz pocznie p. Beulé? Jeżeli prefekta usunie, wystąpi przez to jawnie przeciw konserwatywnéj rzeczypospolitéj, która wedle prawa jeszcze istnieje; jeżeli go zostawi, zgrzeszy wobec programu swoich przyjaciół w izbie.

W półurzędowych dziennikach pruskich nastąpił nagły zwrot w zapatrywaniu na stosunki francuzkie; mianowicie zamiast pochwał uczciwości Mac-Mahona dochodzą nas tylko głosy nieufności. Dzienniki te utrzymują obecnie, że nie ma żadnéj pewności, czy w zewnętrznéj polityce Francji nie nastąpi jaka zmiana, a więc byłoby pożytecznem zażądać rękojmi względem utrzymania polityki Thiersa, t. j. względem ścisłego wykonania traktatu 15 kwietnia. Nieufność organów półurzędowych pochodzi naturalnie z nieufności rządu pruskiego, a ta znowu pochodzi nie ztąd, ażeby Mac Mahon miał nie zapłacić resztek kontrybucji — taka obawa po prostu jest śmieszną — ale ztąd, że rząd pruski, dobrze powiadomiony o rzeczach francuzkich, stracił wiarę w trwałość dzisiejszego gabinetu monarchicznego we Francji. Co zaś nastąpi, gdy ten gabinet upadnie, tego rząd pruski nie wié, ale słusznie przeczuwa anarchję; chociaż więc cieszy się z obalenia Thiersa, który szybko zaczął był Francję dźwigać z upadku, wié jednak, że anarchja jeszcze więcéj dałaby Prusom do myślenia, aniżeli polityka Thiersa, a do tego może i miljony pozostałe łatwoby w anarchji téj utonęły.

W Rzymie pojawiła się protestacja jenerałów zakonnych przeciw nowéj ustawie o klasztorach. Ten dokument jest o tyle ważny, że stanowi prolog owéj akcji klerykalnéj, która się domaga interwencji francuzkiéj w sprawy włoskie. *Opinione* tak się w téj mierze wyraża: „Samo położenie wskazuje Włochom ich politykę. Przedsięwzięły one rozwiązanie wielkiego problematu i postanowiły od tego nie odstąpić. W głównéj rzeczy problemat został rozstrzygnięty, albowiem niezależność papieża nie ulega wątpliwości. Pomijając kwestję rzymską, wszyscy uznają, że polityka Włoch jest polityką pokoju i pojednania. Jesteśmy pewni poparcia ze strony świata cywilizowanego i w każdéj chwili możemy liczyć na pomoc tych państw, które mają z nami jednakie interesa i jednych nieprzyjaciół.“ *Opinione* ma tu na myśli Niemcy; tak tedy zwycięztwo stronnictwa klerykalno-monarchicznego we Francji i niecne intrygi jego we Włoszech sprawiły tylko to, że związek dwóch bratnich krajów romańskich, mogący przecież coś ważyć wobec niesytego zdobyczy germanizmu, rozchwiewa się coraz bardziéj, a Niemcy mają wolną rękę.

Daily Telegraph dowiaduje się, że koła klerykalne serjo myślą o wyniesieniu na godność papiezką kardynała Bonaparte w razie śmierci Piusa IX.

Księztwa rumuńskie mają podobno już dosyć rządów hohenzollerskich. Donoszą z Bukaresztu, że ks. Karol ma się udać do Neuwied do swéj małżonki, aby już więcéj nie wrócić, i że w księztwach istnieje wobec tego zamiar rozpołowienia ich znowu na dwa hospodarstwa. W Bukareszcie miałby więc objąć rządy jenerał Floresen, a w Jassach Laskar Catargin.

Zamach tarnowski.

III.

Fanatyzm, w jakiejkolwiek jawi się postaci, jakiejkolwiek służy sprawie, jednakim zawsze pozostaje obłędem, jednakie przynosi owoce. Ostatecznym jego wynikiem zawsze — zbrodnia. Ostatecznym jego wynikiem zawsze pogwałcenie najświętszych praw ludzkich, ucisk sumienia, prześladowanie innowierców, stosy płomienne, tortury, mord... Obojętną dla mordowanych rzeczą czy ich mordują w imię Trójcy indyjskiéj czy chrześciańskiéj, w imię Chrystusa czy Mahometa! Mord zawsze mordem, gwałt gwałtem, a wobec moralności humanitarnéj Thug z nad Gangesu i Torquemada zupełnie sobie równi i jednako godni potępienia, jednako ohydni.

Wyższość religijnych przekonań wielkiego inkwizytora na sąd nasz o jego *ludzkiéj* moralności wpływać nie może. Równy on zupełnie indyjskiemu dusicielowi, skoro obaj dla religji... mordują. Inaczéj sądzić nie możem, chybabyśmy przyjęli jezuicką zasadę, że „cel uświęca środki.“ — Wtedy to, co stanowi zaszczyt człowieczeństwa, stałoby się bawidełkiem konfessyjnych mniemań. Nie! zbrodnia jest zbrodnią czy się nią do swych celów religijnych posługuje świat chrześcjański, żydowski, mohametański czy bramański (brachmański wedle etnografów *Czasu*). Fanatycy i gwałciciele religji równi są sobie wszędzie i zawsze.

Antoni Banaś strzelający do kościelnego kielicha i ultramontanin gardłujący za średniowiecczyzną stoją pod względem moralnéj wartości swych zasad na tym samym szczeblu. Ta chyba między nimi różnica, że pierwszy nadszczerbił kielich i roztłukł ampułki a drugi solidaryzuje się z tymi, którzy tysiącami ludzi mordowali. To ich chyba między sobą odróżnia, że pierwszy działa środkami na jakie zdobyć się może umysł prostaka, a drugi zwalcza kierunek cywilizacyjny środkami jakie cywilizacja dostarczyła. Innych różnic nie widzimy, bo cel choćby najświętszy, nie usprawiedliwia czynu, który sam przez się godny potępienia.

Lecz i w tym słusznym nawet sądzie nie należy iść za daleko i łagodzących pomijać okoliczności. Nagminnie w pewnych epokach panujące chorobliwe kierunki umysłu służyć mogą w części na usprawiedliwienie. Zwykle z wyjątkiem głównych kierowników i krzewicieli moralnéj takiéj zarazy, wielka część adherentów fanatycznych sekty na wpół w dobréj działa wierze. Stosujemy to zarówno do sidziniaków, ultramontanów i banasistów. Nie potrzeba być koniecznie głupcem lub zbrodniarzem, aby być chorym na umyśle.

Czy i o ile Banaś jest zbrodniarzem a o ile zagorzałym aż do szaleństwa fanatykiem, przedwcześnie byłoby rozstrzygać w téj chwili. Mimo elukubracji ultramontańskiego dziennika, że Banaś w duchu reakcji przeciw ultramontanizmowi działając, *logicznie* i *rozumnie* postępuje, w każdym razie śmiało już dziś twierdzić możemy, iż człowiek ten niespełna rozumu posiada. Dowodem tego nie jest sama tylko zbrodniczość jego zamachu, bo niejedna zbrodnia z nienadwerężonemi jeszcze prawie władzami umysłu bywa spełnianą, dowodem tego nie jest również niedorzeczność głoszonych przez niego dogmatów, gdyż niejedna sekta niedorzeczności głosi, lecz świadczyć się nam zdaje o obłąkaniu jego umysłu ten niedorzeczny dobór środków, jakiemi zamierzał utrwalić swoją sektę a zwalczyć panującą religję. Kto otrzymawszy jakie takie wykształcenie pod kierunkiem rz. kat. duchowieństwa i to w okolicy słynącéj z żarliwości religijnéj, kto naczytawszy się zresztą przez całe życie dostarczanych przez księży mnóstwo książek religijnéj treści, zdolny jest powziąść mniemanie, że ducha, że Boga można zabić strzałem z pistoletu, lub że strzelając do obrazu zabija się osobę którą obraz przedstawia — ten chyba nie jest przy zdrowych zmysłach!

I jakżeby nim nawet mógł być prostak zaledwie czytać i pisać umiejący, któremu zamiast zdrowego pokarmu umysłowego, podawano przez całe życie subtelności teologiczne, który o najbliższych podpadających pod zmysły rzeczach nie wyrobił sobie trzeźwego sądu, a z fanatyczną żarliwością tonie w mistycznych mrzonkach nad najbardziéj niedocieczonemi tajemnicami wiary, nad tajemnicami, o których jeden z ojców kościoła wyrzekł pamiętne zdanie, iż „w głowie się mięsza tym, którzy je zgłębić usiłują!“... Wszak tak nawet genjalni i uczeni a świętobliwi Ojcowie kościoła jak Origenes i Tertulian badając te tajemnice, utonęli w otchłani najstraszniejszych herezji.... prawie w obłąkaniu.

Nie bywało u nas dawniéj szaleństw podobnych Banasiowemu, a nader w średnich wiekach często zdarzających się gdzieindziéj. Nieznany też nam był ów fanatyzujący a odurzający ducha ludzkiego prąd ultramontański, który miasto uczyć prostaczków wiejskich najprostszych prawideł moralności, odurza ich umysł abstrakcyjnemi wywodami dogmatów, których pojąć niezdolni, a znarkotyzowanych i sfanatyzowanych puszcza na apostołkę między mniéj jeszcze wykształconych braci.

Tak nieliczna część naszego duchowieństwa wiejskiego, ulega dotąd ultramontańskiéj chorobie, a jednak już mamy Banasiów i sekty samorodne! Co będzie daléj? co nas daléj czeka, jeżeli zaczną wschodzić rzucane przez ultramontanów ziarna? Stanie się chyba to, czego tak gorąco pragną: wrócą średnie wieki. Ale wrócą w takiéj formie, w jakiéj przebolała je Europa bez nas, bo z chlubnym dla Polski wyjątkiem!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 4 czerwca.

C. [Komitet żydowski — Sparverein — bank ruski.]

Pomimo gwałtownych wycieczek *Gaz. Narodowej* przeciw wyborcom żydowskim, dających się zresztą usprawiedliwić znanym nałogiem téj staruszki stawania do każdéj rozprawy z pięstukiem, spodziewać się należy, że porozumienie komitetu wyborczego żydowskiego z komitetem centralnym przyjdzie do skutku.

Od członka komitetu żydowskiego, o którego wiarogodności powątpiewać nie mam przyczyny, dowiaduję się, że dziś właśnie odbyć się miała poufna narada członków żydowskiego komitetu wyborczego, w jaki sposób możnaby doprowadzić do zlania się obu komitetów. Większością głosów uchwalić miano przedewszystkiém, iż porozumienie z komitetem centralnym jest dla żydowskich wyborców pożądane; celem zaś zbliżenia się do komitetu centralnego proponowało kilku członków, aby komitet żydowski pierwszy ku temu krok zrobił, kładąc za warunek solidarnego iścia z komitetem centralnym jak najskromniejsze w interesie wyborców żydowskich leżące warunki.

Rozwlekłą dyskusję wywołać miała kwestja, czy rokowania rozpocząć się mają natychmiast, czy téż dopiero po przedłożeniu programu przez komitet wykonawczy, a ostatecznie uchwalono wstrzymać się z decyzją w tym względzie aż do zdania sprawy przez komitet wykonawczy.

Na tém zakończono posiedzenie; uchwalono jak widzicie wprawdzie nie wiele jeszcze, ale już i z tego możecie powziąć przekonanie, ile prawdy jest w owych zarzutach, braku patrjotyzmu, nienawiści do polskości i t. d., któremi tu z pewnéj strony bezustannie i tak lekkomyślnie żydowskim wyborcom bryzgają w oczy.

Widać, że kryza giełdowa wiedeńska wcale nie odstraszyła tutejszych karjerowiczów giełdowych od dalszych gründerstw, bo jakkolwiek w pierwszéj chwili zapewniano, iż Sparverein, bank krajowy, ruski itd. zdecydować się miały na śmierć przed urodzeniem, to dziś gdy popłoch giełdowy nieco się już uspokoił, zapewniają panowie gründerzy, że wszyst-

kie owe banki dla dobra kraju wejdą i to niebawem już w życie. Bank ruski miał już rozpocząć czynność swoją przed miesiącem, tak przynajmniéj głosiły dzienniki będące na usługach téj instytucji. Że zaś do dziśdnia nie wszedł jeszcze w życie, to tylko dlatego, że brakowało panom gründerom jeszcze bagatelki, bo coś tylko kilkakroćstotysięcy do uzupełnienia potrzebnego kapitału. I byłoby jeszcze może wszystko dotąd w zawieszeniu, gdyby energicznym ajentom tego banku in spe nie udało się wynaleźć jeszcze trzech ruskich gotowych do ofiar, t. j. do złożenia potrzebnéj kwoty. Nazwiska tych wstydliwych Rusinów są: pp. Reiss, Hawenschild, i podobno Sieber czy Kiselka.

Mówią także, iż i pan namiestnik zdecydować się miał w ostatniéj chwili pośrednio do wzięcia udziału w tém nowém gründerstwie, o czém wam wszakże donoszę z wszelkiém zastrzeżeniem, bo niech mię Bóg skarze jeżeli wiem, po coby on miał zdrową głowę kłaść pod ewangelję.

Sparverein, który, jak do niedawna jeszcze wiedeńskie głosiły dzienniki, miał likwidować, wejdzie także lada dzień w życie. Kapitał zakładowy już jest, gründerzy, dyrektorowie, verwaltungsraci, zgoła ci co w pierwszym rzędzie z kapitału tego ciągnąć będą zyski, już się powybierali — idzie teraz jeszcze tylko o zwabienie publiczności; czy to się uda wobec reklamy, jaką wiedeńskie dzienniki niedawno Sparvereinowi zrobiły — bardzo wątpię.

Być może zresztą, że kiedy potrafiono zrobić temu smokowi głowę, to uda im się dorobić i ogon; tylko obawiam się, że jak się potém rozmacha za tantiemami, dywidendami itd., tak gotów mu ten ogon odpaść, coby dla akcjonarjuszów było bardzo bolesne.

Lwów 5 czerwca.

C. [Z rady miejskiéj — wybory uzupełniające — wybór prezydenta miasta i pierwszego wiceprezydenta — centralny komitet wyborczy]. — Dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej rozpoczęto sprawozdaniem komisji weryfikacyjnéj z odbytych wyborów uzupełniających, które odczytał referent radny Semilski. Ze sprawozdania tego widać, że nie 80 jak wam pisałem ale 82 głosów uznała komisja weryfikacyjna za nieprawidłowo oddane, stwierdzając w ten sposób w zupełności prawdziwość podanych wam przeze mnie swojego czasu o téj sprawie wiadomości, które *Gaz. Nar.* zapewne z nałogu tylko nazwała nieprawdziwemi. Gdy jednak skonstatować nie było można, na którego z kandydatów owe głosy padły, więc komisja weryfikacyjna wniosła przyjąć takowe i uznać wybory za ważne, na co się rada zgodziła większością głosów. Dodać tu muszę, że nowo wybrani radni głosowali także w téj sprawie! Z kolei zawiadomił wiceprezes Jasiński, iż na środę zarządzi wybór prezydenta i wiceprezydenta, gdyż postanowił także ustąpić, tylko przez wzgląd, aby maszyna administracyjna nie stanęła, pozostanie do wyboru nowego prezydenta na swojéj posadzie.

Udzieliwszy daléj konsens na budowę akademji technicznéj i wydzierżawiwszy ogród pojezuicki p. Wojtawickiemu za cenę o wiele niższą od téj, którą dawniéj dawał, rozstrzygnęła rada kilka spraw drobniejszych według wniosków wydziału, i na tém zakończyła posiedzenie.

W niedzielę odbędzie komitet centralny, jak zapewne już wiecie, posiedzenie poufne, na którém między innemi także sprawa porozumienia się z komitetem żydowskim co do akcji wyborczéj ma przyjść pod obrady, jutro zaś zbiera się w tym samym celu komitet żydów. Sądząc po pojednawczém usposobieniu obu komitetów, spodziewać się można, że ostatecznie przyjdzie między niemi do porozumienia.

Poznań. Wszyscy trzéj członkowie komitetu przedwyborczego hr. Adolf Bniński, Wł. Bentkowski i Edmund Taczanowski oświadczyli osobnym aktem przesłanym na ręce prezesa koła polskiego w parlamencie, że powierzonego im mandatu nie przyjmują. *Dziennik Poznański* podaje tę wiadomość bez żadnych uwag co do powodów, które skłoniły wyżéj wymienione osoby do usunięcia się od tak ważnych obowiązków obywatelskich. Jeżeli koło polskie w parlamencie powołało tych panów do komitetu przedwyborczego, to niewątpliwie uważało ich za najzdolniejszych do wypełnienia tego zadania. Nieprzyjęcie więc mandatu przez wszystkich trzech członków musi mieć jakieś koteryjne powody, z których wyjaśnieniem prasa miejscowa zwlekać nie powinna. *Kurjer* poświadczył, zapewne w porozumieniu ze swymi stronnikami, że nie należy wyłamywać się z pod posłuszeństwa dla komitetu wyborczego. W chwili obecnéj to aż nadto wystarcza, bo pomimo pewnych wad statutu wyborczego, jednak zastósowanie się do jego postanowień jest dzisiaj jedynym warunkiem nadania wyborom w prowincjach polskich pod zaborem pruskim charakteru jedności i zarazem odrębności narodowéj.

Gazeta Toruńska w dalszych swych artykułach o przyszłych wyborach stara się wykazać przyczyny, dla których należy ludności polskiéj wstrzymać się od sojuszu z Niemcami-katolikami. Przez ten sojusz bowiem łatwo mogłoby się osłabić poczucie odrębności narodowéj w ludzie polskim. Nietylko lud, ale nawet osoby mające wyższe wykształcenie, nieraz łączą w sposób najściślejszy interes narodowy z religijnym, zkąd w naszém zwłaszcza położeniu mogłyby wyniknąć skutki bardzo zgubne, jak tego mamy przykład na Mazurach pruskich i Warmji. Mazury pruscy dotychczas mówią li tylko po polsku, ale w skutek protestantyzmu tak zidentyfikowali wszystkie swoje interesa z interesem ludności niemieckiéj, że niepodobna w nich dopatrzeć się najmniejszych śladów poczucia narodowego. W Warmji znowu ludność polsko-katolicka połączyła swoje interesa z interesem ludności niemiecko-katolickiéj. Coś podobnego ma także miejsce i w górnym Szlązku, gdzie niemiecki komitet katolicki stawia takich kandydatów, którzy doznają poparcia ze strony *Katolika* górno-szlązkiego, a tém samém i ludności polskiéj. Tymczasem, jak to już nieraz miało miejsce, posłowie wybrani w ten sposób zapominali najzupełniéj o interesach swych wyborców polskich i nigdy nie występowali w ich obronie. Mając te przykłady przed oczyma, nie należy lud w Ks. Poznańskiém i Prusach zachodnich, w którym teraz właśnie zaczyna się budzić poczucie narodowe, wprowadzać na tę ślizką i pełną niebezpieczeństw drogę. Z Niemcami-katolikami powiada *Gaz. Tor.*, oprócz religji nic nas nie łączy, którzy owszem, mając ogół na uwadze, są przeciwnikami naszymi pod względem politycznym i wrogami pod względem narodowym. Co więcéj; pomiędzy nimi są nawet ludzie, a mianowicie wielu między duchowieństwem, którzy pod płaszczykiem katolicyzmu propagują germanizm. Zresztą wiele dzisiaj na tém nie zależy, czy o kilku mniéj lub więcéj będzie Polaków w sejmie pruskim. Więc należy skorzystać z tego stanu rzeczy dla porachowania się z własnemi siłami, przekonać się gdzie najsłabsi jesteśmy, aby w tę stronę skierować nasze prace i wzmocnić nasze stanowisko. Rzeczona gazeta oświadcza się w końcu przeciwko abstynencji, która liczy podobno niemało zwolenników. Podobny system postępowania nie doprowadziłby do żadnych rezultatów, i dla tego o nim mowy być nie może, chociaż zwolennicy abstynencji uważają takową za objaw jakiejś energji narodowéj.

W Poznaniu proces prasowy przeciwko redaktorom *Kurjera* i *Orędownika* i niejakiemuś panu Murkowskiemu wykazał w sposób bardzo jaskrawy, jakich to środków trzymają się jeszcze dotychczas pedagogowie niemieccy. Syn tego ostatniego został przez rektora szkoły średniéj, p. Hielschera obity w policzek, zapewne w celu sprawienia silnego wrażenia na umyśle młodocianym. Podobne także obejście się nauczyciela gimnazjum w Kwidzynie doprowadziło jednego ucznia do samobójstwa. Wypadki tego rodzaju jakoś nie licują z ciągłemi przechwałkami Niemców o wielkich zaletach ich pedagogów. Wysłańcy berlińskiego towarzystwa oświaty objeżdżają wszystkie prowincje polskie, w celu podniesienia klasy średniéj niemieckiéj przez oświatę. Niejakiś p. Lindwurm odnowił w Śremie kółko towarzyskie niemieckie, które liczy 20 członków i bibljoteczkę z 500 dzieł.

Niemcy.

Komisja podatkowa parlamentu przedstawiła mu sprawozdanie względem zniesienia podatku od soli, wraz z listem Bismarka, pisanym w tym przedmiocie do prezesa parlamentu p. Simson. Parlament niemiecki, jak wiadomo, gorliwie popierał projekt zniesienia podatku na sól. Już bowiem w r. 1872 d. 3 czerwca zapadła uchwała parlamentu o zniesieniu tego podatku. Rada związkowa wzięła wówczas projekt ten pod rozwagę i zgodziła się na zniesienie podatku od soli, jeżeli tylko zmniejszający się przez to dochód państwa będzie pokryty w jakikolwiekbądź inny sposób. Wysadzona w tym celu komisja miała obmyślić nowe źródła dochodów na wypadek zniesienia podatku od soli. Komisja zaproponowała wówczas podwyższenie wielu innych podatków a głównie cła od tytuniu i podatek od niektórych papierów krajowych i zagranicznych, zarazem przedłożyła projekta do praw dotyczące tego przedmiotu. Bismark w swym liście do p. Simson przyznaje, że chociaż sprawozdania komisji są ułożone z wyczerpującą dokładnością i znajomością rzeczy, i mogłyby służyć wybornie za podstawę do traktowania téj kwestji, jednak rada związkowa po bliższém porozumieniu się z rządami pojedynczemi nie może w chwili obecnéj przedłożyć odpowiednich projektów do prawa, albowiem rządy uważają projektowane przez komisję podatki — jako wynagrodzenie za zniesienie podatku od soli — za niewłaściwe.

Na wybór miejsca do budowy parlamentu jeszcze dotychczas ani parlament ani komisja w tym celu wysadzona zgodzić się nie mogą. Pierwszy projekt komisji wystawienia gmachu parlamentu w miejscu gdzie się znajduje zakład Krolla, został odrzucony. Teraz komisja zamierza proponować albo miejsce, gdzie była dawniéj fabryka porcelany przy ulicy Königgrätz lub plac uniwersytecki.

To ostatnie miejsce byłoby może najwłaściwszém, ale większość komisji jest jednak zdania, że państwo bez wielkiéj szkody dla siebie nie może niszczyć tak pięknego pomnika architektonicznego i historycznego, co byłoby niezbędném, gdyby plac uniwersytecki był obrany pod budowę parlamentu.

Wydział zamianowany przez kongres t. z. socjalistów z katedry (Kathedersozialisten) w Eisenach, odbył posiedzenie w gmachu izby poselskiéj w Berlinie pod przewodnictwem profesora Gnersta. — W swéj odezwie wydział socjalistów z katedry zwraca uwagę na to, że walka kapitału z pracą dotychczas nie jest ani mniéj gwałtowną ani mniéj niebezpieczną. Państwo i społeczeństwo zdaniem socjalistów z katedry powinny wspólnie pracować nad przeprowadzeniem tych reform w drodze pokojowéj. Przedewszystkiem należy wyjaśnić stosunek chlebodawców do wyrobników, popierać zasadę stowarzyszenia się na polu ekonomiczném i jéj rozwój, i starać się o porozumienie pomiędzy obu wrogiemi obozami.

W równéj mierze także trzeba pracować nad rozwiązaniem innych kwestji socjalnych, jakoto: oświaty, handlu, opodatkowania banków i towarzystw akcyjnych i t. d. Socjaliści téj kategorji przyznają ze swéj strony, że wpływu państwa na rozwiązanie kwestji socjalnych nie należy usuwać, albowiem jego wpływ pośredniczący, może być bardzo dobroczynnym. Zatem zdaniem socjalistów z katedry; wpływ ten nie jest ani złém nieuniknioném, ani samą tylko koniecznością, lecz najwyższém zadaniem państwa w naszych czasach i narodu niemieckiego. Na porządku dziennym zgromadzenia socjalistów z katedry są następujące kwestje: 1) wysadzenie ankiety do zbadania prawodawstwa fabrycznego, 2) towarzystwa akcyjne, 3) sądy polubowne w zatargach pomiędzy wyrobnikami i chlebodawcami, 4) kwestja opodatkowania.

W skład tego stałego wydziału zamianowanego w r. 1872 przez kongres w Eisenach wchodzą sami prawie profesorowie uniwersytetów niemieckich.

Ludność katolicka widocznie ma zamiar gorliwie się bronić przeciwko dzisiejszemu prądowi. Nigdy jeszcze liczba dzienników katolickich wychodzących w języku niemieckim nie była tak znaczną, jak w chwili obecnéj. W Nissie (Neisse) ma wychodzić wielki dziennik katolicki dwa razy na tydzień. W innych miejscowościach również zapowiedziano kilka nowych czasopism katolickich.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 5 czerwca.

(Dokończenie.)

Radca dr. Schönborn wniósł następnie imieniem sekcji prawniczéj prośby trzech urzędników o udzielenie zaliczki na pobierane pensje, z których jednę uwzględniono, dwie zaś odrzucono z powodu, że podający zostają na emeryturze, przeto według wyjaśnienia radcy Gwiazdomorskiego nie służy im na mecy ustaw prawo pobierania zaliczek. Długą dyskusję wywołała sprawa zakupna domu l. 140 dz. I od p. Rydzowskiéj na rozszerzenie ratusza miejskiego.

R. m. Zieleniewski jako sprawozdawca sekcji ekonomicznéj wykazawszy konieczną potrzebę większéj liczby ubikacji dla pomieszczenia biur budownictwa, komisarzów i t. p. wniósł, aby rada na ten cel zakupiła wyżéj wspomniony dom za sumę 20,000 zła.

R. m. Redyk sprzeciwia się jak najmocniéj zakupnu tego domu, gdyż nie uważa go za odpowiedni na biura. Potrzebie większéj liczby lokalności można zaradzić przez przybudowanie pawilonów w obszernym podworcu ratusza.

Radca Weigel jest za przeniesieniem w zupełności magistratu do innego lokalu, gdyż teraźniejszy ratusz nie odpowiada ani w części warunkom, jakie budynek służący na pomieszczenie urzędu mieć powinien. W teraźniejszym ratuszu brak dogodnéj komunikacji, lokale nazbyt wysokie wymagające znacznego opału w zimie, pomieszczenie urzędników niedogodne. Przed kilku laty poruszono myśl umieszczenia biur magistratu w Sukiennicach; być więc może, że jak gmach ten zostanie odrestaurowanym, magistrat będzie mógł być do niego przeniesionym; gdyby bowiem miano wydać dwa kroć sto tysięcy na restaurację Sukiennic dla tego tylko, aby w nich umieścić sklepy i przekupki, natedy nie warto wyrzucać tyle pieniędzy na restaurację. W każdym razie jednak nie byłby za nabywaniem starego budynku, którego adoptacje na biura będą wymagały jeszcze znacznych wydatków; jeźli bowiem już raz chybiono nabywając pałac Wielopolskich na magistrat, w którego restaurację musiano włożyć kapitał wynoszący drugie tyle, co zapłacono tytułem ceny kupna, to lepiéj ograniczyć się na téj jednéj stracie, aniżeli chcąc ją powetować w sposób tak niefortunny, narazić się jeszcze na większe straty. Dla tego wnosi, aby nad wnioskiem sekcji przejść do porządku dziennego.

R. m. Oetinger przemawia za wnioskiem sekcji z powodu, że ta proponując zakupno domu p. Rydzowskiéj, zamierza tylko przywrócić stan pierwotny, gdyż realność ta stanowiła dawniéj jednę całość z pałacem Wielopolskich.

Radca dr. Warschauer uważa wprawdzie cenę nieco za wygórowaną, gdyż budynek ten wymagać będzie jeszcze znacznych restauracji, jednak ze względu na zachodzącą konieczność jak najśpieszniejszego pomieszczenia niektórych biur, popiera wniosek sekcji.

Radcy Rzewuski i Friedlein zbijają argumenta dr. Weigla i przemawiają za wnioskiem sekcji. Podczas głosowania wniosek sekcji został większością głosów przyjęty.

Gdy miano przystąpić do obrad nad sprawą budowy pomnika dla ś. p. Straszewskiego, okazało się po obliczeniu obecnych, że jest brak kompletu, przeto przewodniczący widział się zmuszonym odroczyć dalsze obrady do następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do 8 w wieczór.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 6 czerwca.

Nieprzychylni p. budowniczemu miejskiemu Nowickiemu, rozgłaszają jakoby on był podał do *Kraju* wiadomość o tem, że magistrat nie pozwala bankowi parcelacyjnemu używać kamienia Dębnickiego pod budowy domów. Możemy najsolenniéj zapewnić, że wiadomości téj ani od p. Nowickiego, ani od żadnego urzędnika magistratu nie powzięliśmy. Komisja na miejscu budowy odbywała się tak publicznie i dyskussje odbywały się tak głośno, że nawet nieciekawi przechodnie mogli łatwo dowiedzieć się o co się rozchodzi. Wiadomo zaś, że kronikarze gazet należą zawsze do kategorji „ciekawych“.

Prosta przyczyna. — Pewien jegomość, wróciwszy ze Szwajcarji, narzekał na brak pięknych widoków, ponieważ, jak mówił, wszystko — góry zasłaniają!

* **Onegdaj** odbyła się majówka gimnazjum żeńskiego w Dębiu.

* **Pani Honorata Majeranowska,** śpiewaczka teatru warszawskiego, przybyła do Krakowa, gdzie zamyśla wystąpić w kilku operetkach. Spodziewany tu także jest p. Rapacki na 20 b. m., i rozpocznie gościnne występy swoje bezpośrednio po występach p. Bolesława Ładnowskiego. Jak się dowiadujemy p. Rapacki przyjeżdża ze świeżym repertoarzem.

* **P. Marja Mecenzeffi,** krakowianka, znana tutejszéj i warszawskiéj publiczności z licznych koncertów, występowała w ubiegłym sezonie zimowym w operze w Riece. Publiczność podczas ostatniego, pożegnalnego przedstawienia zasypała ją bukietami strojnemi w kosztowne szarfy. W jednéj takiéj szarfie towarzystwa nautycznego wystąpiła artystka następnego dnia w koncercie, czem wywołała ogromny entuzjazm. Teraz p. Mecenzeffi udała się do Medjolanu.

Spożytkowanie pracy więźniów.—Jeżeli ważném jest w gospodarstwie narodowém wydobywanie i spożytkowanie odłogiem leżących materjałów surowych, niemniéj ważném także jest spożytkowanie nieużytych dotąd sił pracy rąk ludzkich. W zakładach karnych w kraju naszym, a zwłaszcza w Wiśniczu, przebywa zawszę kilkuset więźniów, w znacznéj części z zawodu rękodzielników, którzy dotąd przez cały czas więzienia albo bezczynnie gnuśnieli— a próżniactwo najgorszym jest doradcą — albo też zaledwo w małéj części pracę ich umiano spożytkować tak dla ogólnéj produkcji, jak i z korzyścią dla nich samych.

Dowiadujemy się właśnie o zawiązaniu nowego przedsiębiorstwa, które ma w téj mierze rozwinąć działalność. P. Bogusław Ostiadel, Karol Suchodolski i Walenty Rycharski zawarli jako spólnicy umowę z rządem, mocą któréj rząd obowiązany jest dostarczać im przez lat 10 sił rękodzielniczych z zakładu karnego w Wiśniczu, których spólnicy zatrudniają w urządzonych tamże na sposób fabryczny zakładach: stolarskim, ślusarskim, kowalskim, i szewckim na sposób amerykański maszynowy. Zakłady te są już w ruchu, przyjmują wszelkie obstalunki i mają już w magazynach rozmaite wyroby, a mianowicie: szafy, stoły, biurka, zamki, kłodki, podkowy, obuwie męzkie i damskie rozmaitego rodzaju.

Życzymy powodzenia przedsiębiorstwu, które może być podwójnie pożytecznem tak pod względem rozwoju przemysłu, jak i umoralnienia więźniów przez dostarczanie im pracy i uczciwego zarobku.

Nowy urząd pocztowy.—Z d. 1 czerwca wszedł w życie nowy urząd pocztowy w Bieńczycach pod Krakowem; przyłączono do niego pod względem doręczania listów i przesyłek, gminy: Bieńczyce, Batowice, Czyżyny z Łęgiem, Grębałów, Kantorowice, Lubocza, Mistrzejowice, Mogiła, Raciborowice, Zastów i Zesławice.

Otwarcie kolei stryjsko-lwowskiéj nastąpić ma w d. 1 sierpnia b. r.

Stacje telegraficzne w miejscach kąpielowych. — W Iwoniczu, Krynicy, Lubieniu, Szczawnicy i Truskawcu, otworzono z d. 1 czerwca b. r. stacje telegraficzne z ograniczoną służbą dzienną na czas trwania pory kąpielowéj.

Jezuici we Lwowie zawiązali nowe stowarzyszenie pod nazwą: „Bractwo matek chrześcijańskich. Głównym punktem w statucie jest podobno zbieranie składek na jakiś nowy ołtarz Matki Boskiéj.

Posłowie nadzwyczajni cesarza japońskiego przybyli we środę do Wiednia. Orszak poselski składa się z 16 osób.

Izydor Lotto, Warszawianin, nadworny skrzypek króla portugalskiego i W. księcia Sasko-Wejmarskiego, obecnie zaś profesor konserwatorjum strassburskiego, występował przed kilkoma dniami z koncertem w Paryżu. Dzienniki tamtejsze, oddając mu należne pochwały, stawiają go na równi z pierwszorzędnymi wirtuozami europejskimi.

† **Władysław hr. Czacki,** wnuk Tadeusza Czackiego, zmarł w Warszawie d. 29 maja b. r. w skutek choroby piersiowéj.

W Berlinie powstała wielka fabryka maszyn do szycia, założona przez osobne towarzystwo akcyjne.

Wagony sypialne. — Na kolei berlińsko-akwisgrańskiéj urządzono wagony sypialne, mieszczące w sobie po 6 łóżek.

Zjazd niemieckich dziennikarzy odbędzie się w tym roku w Hamburgu 17, 18 i 19 sierpnia. Przedmiotem obrad będą dwie kwestje: stosunek telegrafów do dziennikarstwa i sprawy inseratowe.

Tablica pamiątkowa.— W Lipsku na domu w którym się urodził Ryszard Wagner, muzyk przyszłości, umieszczoną została tablica pamiątkowa z powodu 60 rocz. urodzin jego.

Zwłoki zmarłego w Hejdelbergu księcia Kuzy zostały przewiezione do Mołdawji. Przygotowują tam wspaniały obchód pogrzebowy dla zmarłego księcia.

Adres z podpisami 11,500 kobiet otrzymał Disraeli w uznaniu swoich zabiegów około wyjednania samoistnym kobietom parlamentarnego prawa głosowania. Disraeli podziękował pisemnie autorkom adresu i wyraził nadzieję, że szkodliwa dla interesów kraju anomalja niebawem usuniętą zostanie.

Jutro muzyka wojskowa w ogrodzie strzeleckim.

Teatr.—W sobotę 7 czerwca szósty występ p. Bolesława Ładnowskiego, artysty sceny lwowskiéj. Przedstawioną będzie 5-aktowa tragedja W. Szekspira: „Ryszard III." Przekład J. Paszkowskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 5 czerwca pochmurno, w południe i wieczorem deszcz; termometr od 10.0 doszedł do 18.8 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 6 stan jego był 326.90, termometru 13.4 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Henryk hr. Skarbek wł. d. z Grodziska; Stan. Pilanowski wł. d. z żółkiewskiego; hr. Noel de Lesser b. ofic. angielski z Londynu; Karol Maly dr. pr. adw. ze Lwowa; Henr. i Walery Jaroszyńscy wł. d. z Kongresówki; Zofja hr. Jabłonowska, Tytus Trzciński wł. d., z Galicji; Wład. Krasiński wł. d. z Niebocka; Wolff c. k. radca górniczy, Józef Seitz nadinż. c. k. jen. insp., Wilh. Dostal c. k. insp. jen. insp., Feliks Pers inż. c. k. jen. insp., z Wiednia; Ferd. Liedenberg podróż. z Berlina; Zygm. Zucker wł. d. z Chorośnicy; Wiktor Borst kup. z Paryża.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Fran. Matuszewicz radca dworu z Petersburga; W. Smith Brown Rentier z Nowego Jorku; Stefan Czaplicki z córką wł. d. z Wiednia; Winc. Schmidt obyw. z Krzywaczki; Miecz. Kępieński wł. d. z Galicji; Kaz. hr. Wodzicki z córką wł. d. z Olejowa; Aleks. Chrzanowski z żoną obyw. z Kryłowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Bolesław Trębowelski urz. z Brzeska; Mathias Ruf wł. d., Józef i Ant. Sosnowscy wł. d., z Rossji; Adolf Pieszczorowski wł. d., Herman Heller prawnik, Hipolit Wasilewski wł. d., Eug. Rzętkowski ob., z Kongresówki; Aug. Zieliński por. z Lublina; Zofja Muklanowicz wł. d., z Warszawy; Jan Buchowiecki inż. z Grotnik; Georg Kopeczny dyr. fabryk z Suchy; Jan Branicki ob. z Prus; Karol Polityński ob. z Tarnowa; Józef Landau ob. z Galicji.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiadomość dla rolników. — Otrzymujemy następujące pismo:

W obec grożącego nam niebezpieczeństwa zniszczenia zboża przez rdzę, powstającą z powodu zbytecznéj wilgoci, uważam za obowiązek podać do wiadomości, że przed 8 dniami zgipsowałem na próbę 4 morgi pszenicy, na któréj się rdza okazała.

Dzisiaj na téj zgipsowanéj pszenicy rdzy już nie dostrzegłem, na przyległym zaś kawałku żyta jest ona w bardzo znacznéj ilości.

Czy gipsowanie może zniszczyć okazującą się rdzę na zbożu, dzisiaj po tym jednym experymencie stanowczo twierdzić nie można. Chwila jest zaś jeszcze stosowna do spróbowania tego środka na pszenicy i jęczmieniu. Polecam go więc rolnikom i proszę o łaskawe doniesienie mi o zyskanym rezultacie. Wydatek experymentu jest nieznaczny w porównaniu do ważności téj kwestji, ponieważ $2^1/_2$ do 3 cetnar. gipsu mełtego niepalonego po cenie 40 centów za centnar, wystarczy na zgipsowanie jednego morga zboża. Czynność ta tylko wieczorem przed zapadnięciem rosy wykonaną być powinna. *Ludwik Seeling,* członek komitetu tow. rol. krak.

Sztuczny chów ryb.— Tow. gospodarskie bukowińskie urządza krajowy zakład sztucznego chowu ryb na Bukowinie, otrzymawszy na ten cel od ministerstwa rolnictwa 800 zła. zasiłku na rok bieżący, z obietnicą ponownego datku na rok przyszły.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 5 i 6 czerwca. — Dowóz na wczorajszy targ na Baranie, wynosił zaledwo 100 korcy i to tylko z małych posiadłości; z tego powodu cen nawet nie notowano, gdyż tak mały dowóz nie wywiera wpływu na ceny w handlu zbożowym. W skutek niewielkiego dowozu na dzisiejszy targ kleparski, ceny wszystkich produktów, z wyjątkiem owsa, poszły w górę, tém więcéj, że popyt i chęć kupna były dość znaczne.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 14 — 15.30, białą 14.59 — 15.50; żyto na wagę 160 fnt. 9.50—9.95, na miarę od 9.30 do 9.60; jęczmień na wagę 140 fnt. 9—9.25, na miarę 8.40—9; owies 100 fnt. 4.85 — 5; groch 9—10; tatarka 6—7 zła.; wykę poszukiwano, lecz z powodu niedowozu, płacono po 10 zła.

Ostatnie wiadomości.

Nordd. Allg. Ztg oburza się na *Vaterland,* że w obecnéj chwili, kiedy car bawi w Wiedniu, rzuca podejrzenie, jakoby Rossja z Prusami knuły jakieś nieprzyjazne plany przeciw Austrji.

„W politycznych sferach, pisze *Nord. All. Zeit.* wiadomo powszechnie jaką wartość przywiązują Niemcy do tego, aby stosunek między Austrją i Węgrami a Rossją — i ile starań dołożyły Prusy, aby w tym kierunku sprowadzić dobre porozumienie między temi mocarstwami." Co do nas, pierwszy raz dowiadujemy się o téj gorliwości Prus w zbliżaniu Austrji do Rossji.

Z Wiednia wszystkie wiadomości dziennikarskie obracają się koło festynów dworskich i obiadów dyplomatycznych. U hr. Andrassego na obiedzie byli wczoraj zaproszeni między innymi ks. Gorczaków, ks. Metternich i ks. Auersperg.

Z Bazylei donoszą, że cesarzowa Eugenja ma przybyć do Arenenberg.

Karliści mieli odnieść wielkie zwycięztwo pod Vera nad wojskiem republikańskiém, tak że teraz mają być panami na całém terytorjum między rzeką Ebro a granicą francuzką.

Telegramy „Kraju"

Wiedeń 6 czerwca. Przy dzisiejszym wojskowym obiedzie galowym, cesarz wniósł toast na cara i na waleczną armję rossyjską. Car odpowiedział toastem na cesarza i dzielną a wierną armję austrjacką.

Kursa. — Wiedeń 6 czerwca godz. —.— 4% zjednocz. dług państwa banku 67.70. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.50.—Losy z 1860 r. 100.—.— Akcje banku 958.—. — Akcje kredytowe 273.—.—Londyn 110.50.— Srebro 110.50. — Dukat —.—. — Lombardy 185.—. — Losy z 1864 r. 137.—. — Akcje franko-austr. 110.—. — Napoleony 8.84. — Akcje kolei Karola Ludwika 218.—. — Akcje kolei lwow. czern. 147.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 126.—. — Akcje banku związkow. 93.—.— Oblig. indemn. gal. 75.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 160.—.—Akcje anglo-banku 212.—.—Akcje kolei rząd. 329.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 160.—.— Tramway 278.—. Banku budowy 157.—. — Akcje kolei wschodniéj 97.—. — Akcje banku anglo-węg. 72.—. — Akcje kolei zjedn. 160.—.—Losy tureckie 70.—.— Losy premj. węg. 89.50.—Akcje kolei bogumińskiéj —.—. —Akcje kolei ces. Elżbiety 228.—.— Akcje kolei półn. zachodn. 210.50.— Akcje franco-hungaria 46.50. — Ogólny bank austr. 170.—.— Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

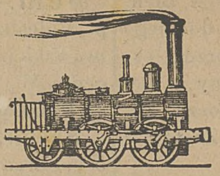
Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 6 czerwca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	75	—	77	—
kupon ubiegły ... —45				
4% Listy zastawne galicyjskie	—	—	71	50
kupon ubiegły 172				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	76	50	78	50
kupon ubiegły 215				
4% Listy zastawne polskie serja I..	93	50	95	50
kupon ubiegły 181				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	—	95	—
kupon ubiegły 181				
5% Listy zastawne polskie nowe .	92	75	94	75
kupon ubiegły 226				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	—	79	75
kupon ubiegły..... 05				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	85	—	87	50
kupon ubiegły 108				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	96	—
kupon ubiegły 208				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	95	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	216	—	220	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	—	—	—	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	25	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie.........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa.........	—	—	25	—
Srebro nowe austrjackie...........	108	50	110	50
„ w kuponach...............	107	75	109	25
„ (obrączkowy rubel).........	170	—	175	—
Ruble papierowe rossyjskie........	147	75	149	25
Talary pruskie..................	165	—	168	—
Dukat obrączkowy...............	5	18	5	32
20-frankówka..................	8	75	8	90
Rumuńskie obligacje 100 tal.	41	—	43	—
WIEDEN, 5 czerwca.				
Renta austrjacka 5%.............	68	10	68	30
„ „ w srebrze 5%	72	40	72	60
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	275	—	—	—
„ 1839 $^5/_5$ „ 100 „	268	—	272	—
5% rząd. z r. 1854 za 250 „	94	—	95	—
% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	100	—	100	50
% „ „ 1860 $^1/_5$ „ 100 „ ..	114	—	116	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.......	137	—	138	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	89	—	90	—
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	173	—	175	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	—	—		—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	30	50	31	—
Rudolfa............. „ 10 „	14	50	15	—
Salzburga........... „ 20 „	22	—	23	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	50	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98	—	98	50
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	209	50	210	50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	282	—	284	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	70	—	72	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	111	50	112	—
„ węgierskie .... „ 80 „	45	50	46	50
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	172	—	175	—
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	105	—	107	—
Nationalbank	959	—	961	—
Unionbank .... za 200 zła.	159	—	160	—
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	92	—	93	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	159	—	161	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	108	—	112	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	108	—	112	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	240	—	242	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	158	—	160	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth........... 200 zł. m. k..	229	—	230	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	195	—	197	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2210		2230	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	216	—	218	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	161	—	163	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	—	—	—	—
Rudolfbahn......... 200 „ sr....	161	50	162	50
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	85	25	85	75
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	327	—	328	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	183	50	184	50
Theissbahn .... 200 „	216	—	218	—
Tramway wied. ..... 200 „	278	—	280	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	—	—	127	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	97	—	99	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 80	93	—	94	—
„ Wied..... 100 zł. m. k..	—	—	—	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	—	—	—	—
Kałusza............. 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	99	75	100	—
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	25
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	87	—	88	—
„ Banku Włośc. .. 8% „ „...	94	—	95	—
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	88	—	88	25
Węg. tow. kred....... $5^1/_2$% „	—	—	86	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	—	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	90	—	90	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „..	—	—	65	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	88	25	88	75
„ „ „ ...... 5% zła. ...	85	50	86	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr..	101	75	102	25
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „..	101	50	102	—
„ II. em. .... 5% „	97	50	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	95	50	96	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	90	25	90	75
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865....... 5% sr. w. a..	73	—	73	50
„ II 1867....... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868....... 5% „ „ „	74	50	75	50
„ IV 1872....... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	85	50	86	50
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	85	25	85	75
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	—	109	50
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	—	—	79	—
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	70	50	70	75
WARSZAWA, 4 czerw.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	30	95	60
„ „ „ 2. 4%	94	—	94	30
kupon ubiegły............	1	80—	—	—
„ nowe 5%	94	—	94	30
kupon ubiegły............	2	25—	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	10	79	40
kupon ubiegły	03$^8/_9$		—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

C. k. uprz. galic.  kolej Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Z powodu wiedeńskiéj wystawy światowéj odchodzą

z KRAKOWA do WIEDNIA w d. 11, 21 i 28 czerwca b. r.

osobne pociągi osobowe,

które z Krakowa o godzinie 7méj min. 10éj wieczorem (czas pragski) odchodzą, a następnego dnia o godzinie 7éj min. 33 do Wiednia przychodzą.

P. T. podróżnym, którzy ze Lwowa, Gródka, Przemyśla, Jarosławia, Łańcuta, Rzeszowa, Dembicy, Tarnowa i Bochni do tych osobnych pociągów przyłączyć się zamyślają, służy do użycia osobowy pociąg Nr. 4, który na oznaczonym dniu o godz. 5 min. 5 **z rana ze Lwowa odchodzi**, i wydane im będą bilety **ważne na czternaści dni** po następujących zniżonych cenach:

Z **Bochni**	do **Wiednia**	i napowrót	II kl.	19	zł.	52	cnt.	III klasą	13	zł. 02	cnt.
Z **Tarnowa**	"	"	"	21	"	24		"	14	" 17	"
Z **Dembicy**	"	"	"	22	"	69		"	15	" 14	"
Z **Rzeszowa**	"	"	"	24	"	74		"	16	" 49	"
Z **Łańcuta**	"	"	"	25	"	47		"	16	" 97	"
Z **Jarosławia**	"	"	"	26	"	98		"	17	" 98	"
Z **Przemyśla**	"	"	"	28	"	51		"	19	" 00	"

Z **Gródka**	do **Wiednia**	i napowrót	II kl.	31	zł.	36	cnt.	III klasą	20	zł. 89	cnt.
Z **Lwowa**	"	"	"	32	"	78		"	21	" 84	"
Z **Złoczowa**	"	"	"	36	"	08		"	24	" 04	"
Z **Tarnopola**	"	"	"	38	"	86		"	25	" 90	"
Z **Podwołoczysk**	"	"	"	41	"	10		"	27	" 40	"
Z **Brodów**	"	"	"	36	"	80		"	24	" 53	"

P. T. podróżnym zaś, jadącym ze **Złoczowa, Tarnopola, Podwołoczysk** i **Brodów** służy do użycia pociąg **Nr. 6**, a względnie **Nr. 12** poprzedzającego dnia.

Lwów 4 czerwca 1873 r.

(4393 1).

Dyrekcya ruchu.

Na pierwszych tegorocznych (1873) wielkich konkurencyjnych próbach kosiarek otrzymały z pomiędzy najznakomitszych angielskich i amerykańskich fabrykantów właśnie **kosiarki**

Waltera A. Wood'a

pierwszą nagrodę w **Pau** (Francya) — **jedyną nagrodą** (srebrny medal) w **Ayr** (Szkocya).

Jeneralna ajencya i skład

A. MACKEAN'A & Co. w Krakowie.

„New Champion" maszyna do koszenia zboża i trawy fl. 455 w. a.
Nowa **patentowana maszyna do koszenia trawy** z żelaznemi ramami fl. 295 w. a.
Transito o fl. 10 taniéj.

☞ Prospekta i objaśnienia darmo i franko. ☜ (4369 4-8)

Młocarnia ręczna z fabryki p. Weila w Frankfurcie n. M. łaskawie mi przez Bank krajowy sprowadzona, okazała się po zrobionéj próbie bardzo praktyczną. Orzeczenie p. Weila w niczém nieprzesadzone: słomy i ziarna bynajmniéj nie psuje i dobrze mymłaca, na godzinę według zboża w przecięciu blisko dwie kopy. Z przyjemnością wyrażam niniejszém p. Weilowi uznanie i wszystkim właścicielom mniejszych posiadłości młocarnie żelazne z jego fabryki chętnie polecam.

Podgórze, d. 6 grudnia 1872.

Bednarski.

Młocarnie te sprowadzać można **franco Kraków.**

3872(5-12) **Maurycy Weil jun.** } **Frankfurt n. M. Seilerstrasse, 2. Wiedeń, Franzensbrückenstrasse, 13.**

C. k. uprzyw. kolej galicyj. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Dla przewozu osób, pakunków, podróżnych i pospiesznych, jako téż towarów na linii łączącéj **Brody z Radziwiłowem** i przeciwnie, ustanowioną została osobna taryfa przewozowa, która z dniem otwarcia wspomnionéj linii w życie wejdzie. Taryfy te nabyć można na naszych stacyach.

Lwów dnia 28 Maja 1873.

(4372 3-3),

Dyrekcya ruchu.

C. k. uprzyw. kolej galicyj. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

W porozumieniu z koleją Odeską zaprowadzoną będzie nowa taryfa przewozowa dla przestrzeni **Podwołoczyska - Wołoczyska**, która z d. 1 czerwca r. b. w życie wejdzie; dotychczasową taryfę zaś z dniem powyższym znosi się. Nowe taryfy nabyć można na naszych stacyach.

Lwów dnia 29 maja 1873.

(4373 3-3).

Dyrekcya ruchu.

Księgarnia

wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych w Krakowie

otrzymała z najsławniejszéj fabryki **w Monachium**

150

pysznych oryginalnych okazów olejnych druków na papierze

różnéj treści, które tylko przez 14 dni w téjże księgarni widzieć i po nader przystępnych cenach **na płótnie z ramami ozdobnemi** lub bez tychże zamawiać można. (4392).

Fortepian

nie nowy, mający 6½ oktawy, jest do sprzedania przy ulicy Brackiéj Nr. 160 na I piętrze. (3391)

Dr. L. G. Kraus,

em. sekundaryusz kliniki i oddziału syfilitycznego w wiedeńskim c. k. szpitalu powszechnym, ma swój

Instytut Ordynacyjny

dla słabości

ukrytych i skórnych

Wiedeń, Franz-Josephs Quai, Werderthorgasse Nr. 7, II. Stock.

Ordynuje od 11 do 2 i od 5 do 8 wieczór.

☞ **Pisemne konsultacye** uskutecznia się niezwłocznie, a medycyny i instrukcye posyła się w każdym języku.

☞ Moja 20to-letnia praktyka, liczne doświadczenia, jakie zebrałem w najpierwszych i największych szpitalach i moje naukowe zdolności na polu syphilodologii, podają najlepszą rękojmię, że chorzy będą **prędko i radykalnie** wyleczeni. 4106(-?) III